

Poznań Open. Walków i Zieliński wygrali w niecałą godzinę

admin · 28 lipca, 2021



Bardzo szybko ze swoimi rywalami uporała się rozstawiona z numerem „drugim” polska para Szymon Walków i Jan Zieliński (na zdjęciu głównym). Biało-czerwoni pewnie ograli portugalski duet Joao Domingues oraz Gastao Elias 6:2, 6:2. Cały mecz trwał zaledwie 53 minuty. Wcześniej w spotkaniu singla turniejowa „jedyńka” Bernabe Zapata Miralles zdołał odrobić straty w meczu drugiej rundy z Matsem Moraingiem i zrewanżował się rywalowi za porażkę sprzed trzech lat. Hiszpan pokonał Niemca 4:6, 7:5, 6:3 po prawie dwóch godzinach gry i awansował do ćwierćfinału Poznań Open 2021.

W późne środowe popołudnie kibice na korcie centralnym Parku Tenisowego Olimpia byli świadkami ciekawego meczu pierwszej rundy turnieju deblistów challenger ATP Poznań Open z udziałem jego byłego zwycięzcy. Szymon Walków, który w 2018 roku triumfował tutaj w parze z Mateuszem Kowalczykiem, przyjechał do Poznania świeżo po finale imprezy w szwajcarskim Gstaad wraz z Janem Zielińskim, żeby walczyć o powtórzenie wyczynu sprzed trzech lat. Rywalem rozstawionego z „dwójką” polskiego duetu była portugalska para Joao Domingues i Gastao Elias.

Wyraźna wygrana polskiego duetu

Na początku pierwszej partii rywalizacja była niezwykle wyrównana i żadnej z par nie udało się uzyskać przełamania. Dopiero w szóstym gemie uczynili to Walków i Zieliński. To bardzo napędziło Polaków, którzy w dalszej części seta kompletnie zdominowali swoich rywali, nie oddając im już ani jednego gema. Z każdą kolejną akcją para Walków-Zieliński zyskiwała coraz większą pewność na korcie, a z kolei Domingues i Elias popełniali coraz więcej błędów.

Portugalczyki odzyskali nieco animuszu w drugiej partii, a w trzecim gemie byli nawet bliscy uzyskania przewagi przełamania. Ostatecznie jednak polska para skutecznie się obroniła, a później, podobnie jak w pierwszym secie, sama przełamała swoich rywali po zaciętym szóstym gemie. Dalszy przebieg tej partii również był łudząco podobny do poprzedniej – Walków i Zieliński napędzili się, wygrali wszystkie gemy do końca, uzyskując coraz bardziej wyraźną przewagę na korcie, natomiast Domingues i Elias mieli problemy ze znalezieniem odpowiedzi na skuteczne akcje przeciwników. Ostatecznie mecz zakończył się wyraźnym zwycięstwem polskiej pary 6:2, 6:2 i to właśnie ona awansowała do ćwierćfinału.



Debel Zieliński i Walków do Poznania przyjechali z turnieju w Gstaad, gdzie dotarli do finału.

– Początki setów były dosyć wyrównane, jednak zaraz po naszych przełamaniach przeciwnicy stracili nieco pewność siebie, a my to wykorzystaliśmy i resztę meczu dograliśmy zgodnie z tym, jak wcześniej sobie zaplanowaliśmy – podsumował to spotkanie Jan Zieliński. – Te przełamania na pewno dodały nam nieco pewności siebie, jednak wydaje mi się, że z przebiegu całego meczu to my byliśmy lepszą parą i tylko kwestią czasu było to, kiedy uda nam się przełamać i wygrać – dodał Szymon Walków.

Kolejnym rywalem Polaków będzie filipińsko-amerykański duet Ruben Gonzales-Hunter Johnson, który we wcześniejszym meczu pokonał 6:3, 6:4 innych reprezentantów Polski: Maksa Kaśnikowskiego oraz Daniela Michalskiego.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Udany rewanż Hiszpana

W rywalizacji singlistów Bernabe Zapata Miralles zdołał odrobić straty w meczu drugiej rundy z Matsem Moraingiem i zrewanżował się rywalowi za porażkę sprzed trzech lat. Hiszpan pokonał Niemca 4:6, 7:5, 6:3 po prawie dwóch godzinach gry i awansował do ćwierćfinału Poznań Open 2021.

Było to drugie spotkanie pomiędzy Bernabe Zapatą Mirallem a Matsem Moraingiem. Pierwszy raz zmierzyli się w 2018 roku w meksykańskiej Guadalajarze i wówczas zwycięsko z tego starcia wyszedł Niemiec. Mimo że w rankingu zawodników tych dzieli ponad sto miejsc, to można było spodziewać się zaciętego meczu. Obaj zdobyli już w tym roku tytuł challengerowy. Moraing był najlepszy w Forli we Włoszech, a Hiszpan w Heilbronn.



Bernabe Zapata Miralles awansował do ćwierćfinału, ale mecz z Niemcem Matsem Moraingiem trwał trzy sety.

Pojedynek lepiej rozpoczął Hiszpan, który już w drugim gemie przełamał rywala. Jego przewaga nie trwała jednak długo, gdyż Niemiec błyskawicznie odrobił starty. Obaj tenisiści starali się prowadzić grę i z tej walki lepiej ponownie wyszedł 24-latek z Walencji. Objął prowadzenie 4:2 i wydawało się, że ma tego seta

pod kontrolą. Od tego momentu jednak w grę turniejowej „jedyńki” wkradła się nerwowość, a Moraing zaczął odbijać solidniej i to przynosiło efekty. Tenista z Półwyspu Iberyjskiego coraz bardziej wyrażał swoje niezadowolenie, a Niemiec konsekwentnie punktował rywala. W efekcie reprezentant naszych zachodnich sąsiadów wygrał cztery gemy z rzędu i zapisał ostatecznie partię otwarcia na swoje konto.

W drugiej odsłonie obraz gry się nie zmieniał. Moraing dobrze returnował, a przy serwisie starał się kończyć akcje w dwóch, trzech uderzeniach. To nie odpowiadało Hiszpanowi, który chciał prowadzić dłuższe wymiany. Tenisiści utrzymywali swoje podania, choć Zapata Miralles miał kilka okazji na przełamanie. Przy stanie 5:4 nie wykorzystał dwóch piłek setowych, jednak to co nie udało się w dziesiątym gemie, zakończyło się sukcesem w dwunastym. Wówczas 29-latek z Mulheim An Der Ruhr popełnił kilka niewymuszonych błędów, a to poskutkowało breakiem na korzyść Hiszpana.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Młodszy z tenisistów polepszył jeszcze grę w trzeciej partii, choć nadal okazywał zdenerwowanie i dyskutował z sędzią oraz z publicznością. W szóstym gemie zdołał przełamać rywala do zera i tej przewagi już nie wypuścił z rąk. Przy pierwszej piłce meczowej zakończył spotkanie i mógł cieszyć się z awansu do ćwierćfinału. Tam jego przeciwnikiem będzie Alexandre Muller. Francuz bez problemów rozprawił się z Facundo Meną, wygrywając 6:3, 6:2.

– Nie czułem się dzisiaj dobrze na korcie. Mats grał agresywnie i chciał kończyć wymiany w trzech, czterech uderzeniach. Taka strategia nigdy nie jest wygodna dla przeciwnika. W drugim secie zagrałem lepiej w ważnych momentach i dlatego go wygrałem. W trzeciej partii z kolei nałożyłem na niego większą presję i to się opłaciło – podsumował spotkanie Zapata Miralles. W czasie pojedynku Hiszpan wielokrotnie krzyczał, wyrażał swoje niezadowolenie i wdawał się w dyskusje. – Ogólnie jest ciężko. Jest lipiec, mamy wiele meczów w nogach, w głowie. Jest trudno grać, walczyć, a dodatkowo, gdy nie czujesz się dobrze, to jesteś bardziej nerwowy – zakończył.

Początek czwartkowych pojedynków od godz. 11.

Fot. Paweł Rychter/Poznań Open



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/poznan-open-walkow-i-zielinski-wygrali-w-niecala-godzinie/>